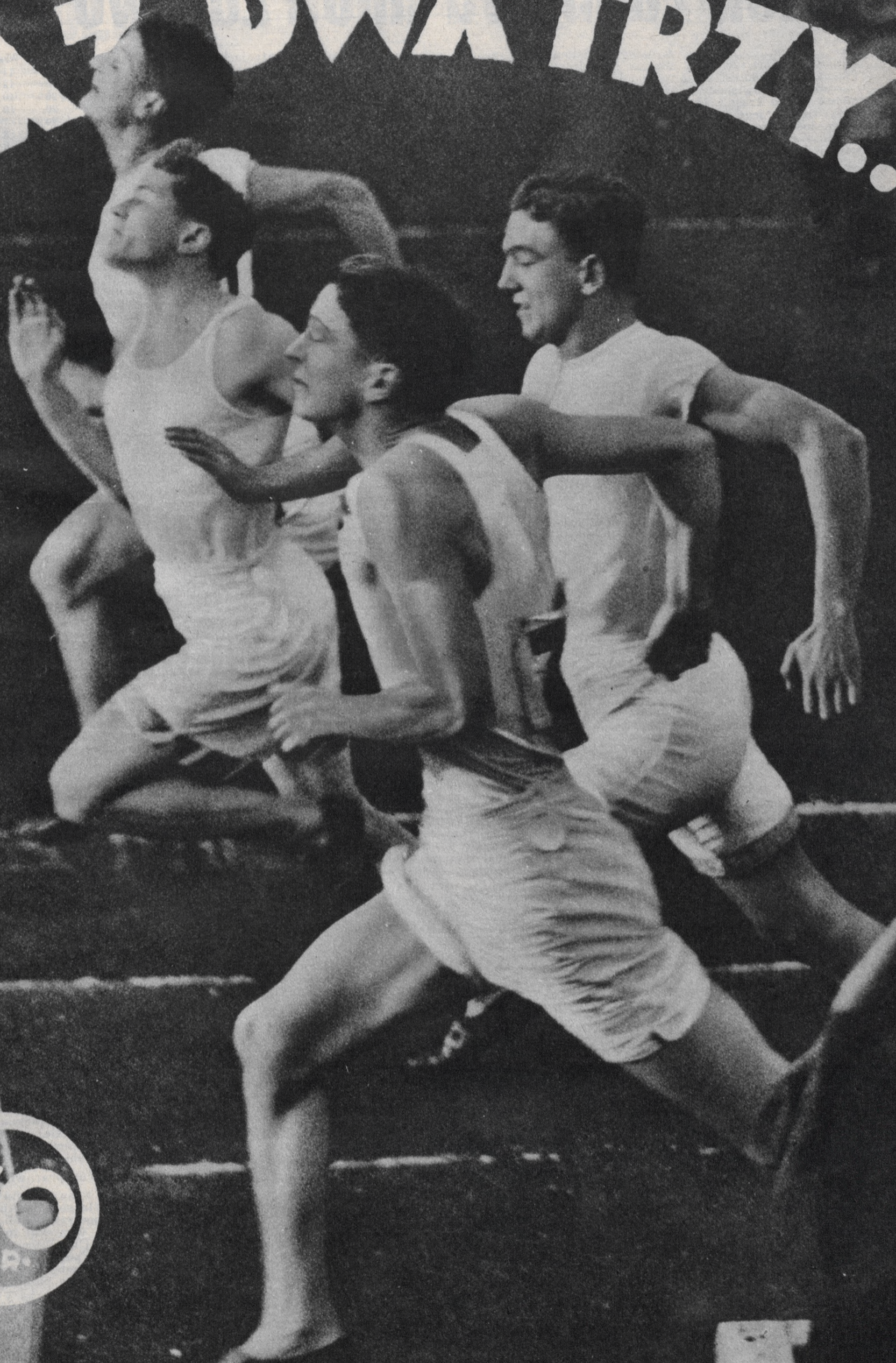


RAZ DWA TRZY!



OSTATNIM WYSIĘKIEM!

Fragm. biegu na 100 y, rozegranego w Cambridge na ostatnich zawodach o mistrzostwo uniwersyteku. Zacięty ten bieg został wygrany ostatnim wysiłkiem przez Hellricha (trzeci od lewej).

SPORT W BIAŁYMSTOKU.



Powyżej: 1. Fragment biegu o puchar wojewody białostockiego. Na lewo: 2) Uroczystość 15-lecia Ż. K. S. w Białymstoku, przemawia prezes p. Książew.



Białystok, w listopadzie.

Tegoroczny sezon sportowy w Białymstoku pozostawał wybitnie pod znakiem lekkiej atletyki, która znalazła bardzo silną pozycję w K. S. Jagiellonii.

Sezon obfitował w bardzo interesujące imprezy lekkoatletyczne, które zepchnęły na drugi plan piłkę nożną i inne dziedziny sportu. Rok 1933 zapisał się

złotemi zgłoskami

w historii białostockiej lekkiej atletyki. Jagiellonia, młody klub prowincjonalny, nagłe w jednym sezonie wysuwa się na czoło potężnych klubów o wieloletniej tradycji. Szereg nieprzeciętnych sukcesów odniesionych przez utalentowanych zawodników Jagiellonii na boiskach Polski utrwala jej pozycję w dorobku polskiej lekkiej atletyki.

Pierwszy potężny akord lekkiej atletyki Narodowy Bieg naprzelaj w dn. 3 maja kończy się rewelacyjnym zwycięstwem długodystansowych talentów Jagiellonii w klasyfikacji drużynowej. — Czterech „Jagiellończyków” zajmuje miejsca w pierwszej dziesiątce, i tak: Półtorak 4-te, Strzałkowski 5-te, Łukaszewicz 6-te i Kucharski 9-te, jakkolwiek prasa warszawska na wiele dni przed biegiem typuje stajnie „Warszawianki” z „Kusym” na czele jako 100 proc. kandydatów na zwycięstwo drużynowe.

Mistrzostwa Białegostoku przyniosły wspaniały wynik Kucharskiego 4:04,6 w biegu na 1.500 m, nieosiągnięty ani przedtem ani potem na boiskach Polski. Edward Łukhaus, wzór pracowitości i systematyczności, a jednocześnie żywiołowy talent, stale poprawia swój rekord w trójskoku, nie ustępując wynikiem osiągniętym w tej konkurencji na stadionach zagranicy. Na międzynarodowych mistrzostwach Warszawy ponownie bije rekord wynikiem 14.50 m. Mistrzostwa Polski wysunęły Jagiellonję na

Na lewo: 3) Drużyna kolarska K. P. W. Ognisko w Białymstoku, która zdobyła mistrzostwo tego miasta. Stoją od lewej: Zaremba, Dziejma, Wolniewicz, kier. sekcji Staniszewski, Skudra i Mastowski. 4) Drużynowy mistrz kolarski Białegostoku K. S. Jagiellonia, stoją od lewej: Kozłowski, Zielik, Łuszczewski, prezes klubu płk. Kawelin, Odachowski i Górczyński. 5) Sekcja lekkoatletyczna pań K. S. Jagiellonii, stoją od lewej: kier. sekcji prof. Ludertowicz, Kudaszewiczówna, Naumowiczówna, Bronowicka, prezes klubu płk. Kawelin, Miniewska, Woroniecka, Nachtmannówna, kierownik ośrodka W. F. por. Żmudziński, Kłemaszewska i Dąszutówna.



drugie miejsce w klasyfikacji ogólnej sumą 65 pkt. Kucharski wygrał 1.500 m (4:06.6) przed Strzałkowskim (4:08.8). Półtorak zajął 4-te miejsce w biegu na 10.000 m. Łukhaus bez wysiłku zagarnął mistrzostwo w trójskoku wynikiem 14.25 (poza konkursem 14.61), oraz 3-cie miejsce w skoku w dal (6.68).

W drugim dniu mistrzostw Kucharski żywiołowym finiszem na ostatnich metrach przed metą zainkasował drugi tytuł mistrzowski w biegu na 800 m. czasem 1:59.9, bijąc dotychczas bezkonkurencyjnego „specja” od średnich dystansów Kuźmickiego (AZS Warszawa). Strzałkowski i Półtorak znaleźli się wśród elity długodystansowców Polski, zajmując w biegu na 5.000 m. 4-te i 6-te miejsca. Sztafety Jagiellonii startowały z mniejszym powodzeniem (5-te m. w sztaf. 100, 6-te 4x400), jak również Kępiński (Jagiellonia) (w płotkach).

Po mistrzostwach zawodnicy Jagiellonii nie spoczęli na laurach. Łukhaus wykańcza swą formę i swój styl do mistrzostw w wielobojach i startów w reprezentacji Polski. Półtorak biegnie wiele kilometrów z myślą o „Maratonie”. — Kucharski ma przed sobą ciężkie i odpowiedzialne zadanie: mecz międzypaństwowy.

Istotnie wyniki pracy nie dają na siebie długo czekać. Łukhaus ośniewa swą niezwykłą formą i opanowaniem stylowym konkurencyjnie w czasie pięcioboju o mistrzostwo Polski w Białymstoku. Pada rekord 3953,767 pkt. Łukhaus wygrywa 4 konkurencje: skok w dal 702, oszczep 58,83, 200 m. 24 se., dysk 38,81. Na 1.500 m. ma czas 4:53.2.

W dn. 27 sierpnia w Wilnie Półtorak znalazł się na drugim miejscu w Maratonie o mistrzostwo Polski z czasem lepszym od rekordu Polski 2:52.10,9. Kończy bieg nie wyczerpawszy obrzynnego zasobu sił, jakie posiadał, li tylko dzięki fałszywej taktyce dając się wyprzedzić Garnarczowi.

Na meczu z Czechostrawą pokazali Białostoczanie swój „łwi pazur” i przystosowaną „zykę”, spełniając chlubnie swe zadanie. Kucharski wygrał w pięknym stylu bieg na 1.500 m. Czas 4:06.2. Łukhaus wygrał o 601 cm. skok w dal (6.84), przed Hoffmanem (6.83,5).

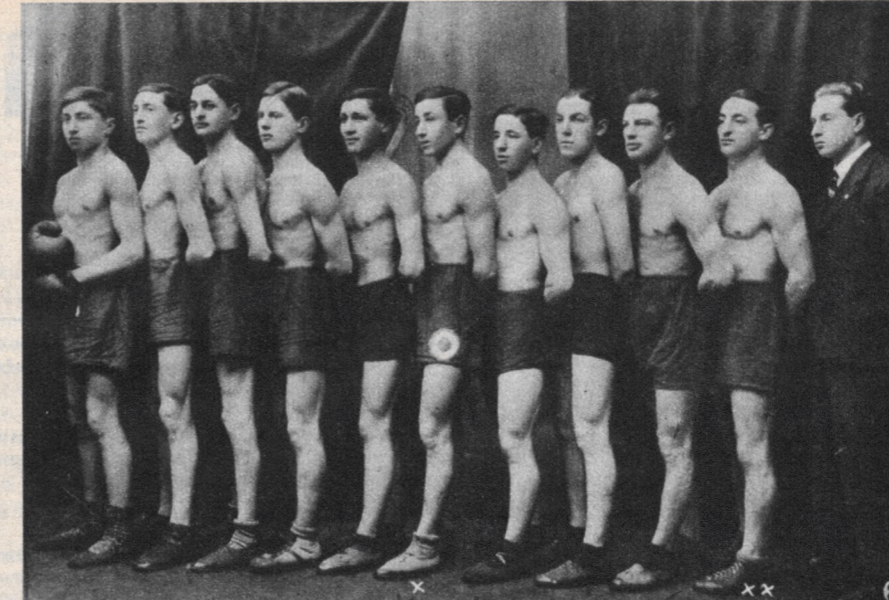
Ukoronowaniem wspaniałych w tym roku sukcesów Jagiellonii był dzień 24 września, kiedy to

Łukhaus zdobył mistrzostwo w dziesięcioboju,

a Strzałkowski w biegu na 3 km. z przeszkodami. W dziesięcioboju startowali przedstawiciele kresów północno-wschodnich, zawodnicy wileńscy, oraz Łukhaus. I znów popularny „Ezio” flysnął swą świetną formą. W skoku wzwyż przy niesprzyjających warunkach osiąga 1.80, 100 m. 12 sek., w dal 6.69, kula 11.33, płotki 16.8, dysk 36.96, łyżka 3.10. Wynik w oszczepie dość słaby wskutek nadwyżonej ręki 48.53, 400 m. 55.3, 1.500 m. 4:55. Ilością 6958,265 pkt. zdobywa mistrzostwo Polski, bijąc Wołkiewicz (Wilno) z przewagą 54 pkt. i udowadniając swą tegoroczną supremację w wielobojach w Polsce.

W tym samym dniu Strzałkowski zdobywa

Na prawo: 6) Sekcja bokser- ska Ż. K. S. Białystok, m. in. stoją najlepsi bokserzy Kuźnier (x) i Brzeziński (xx). 7) Drużyna koszykówki Ż. K. S. Makkabi, która poraz czwarty zdobyła mistrzostwo Białegostoku. 8) Drużyna koszykówki Ż. K. S. Białystok.



mistrzostwo Polski w biegu z przeszkodami 3 km. Czas 10:41.6. Łukaszewicz jest czwartym, Wrocławski siódmym.

Wreszcie w chodzie 50 km. o mistrzostwo Polski Łukaszewicz jest czwartym, Półtorak piątym.

W punktacji ogólnej o wędrowną nagrodę inż. Zajdowskiego pierwszą jest Warta 195 pkt., druga Jagiellonia 161 pkt., przed wieloma klubami o wieloletniej tradycji, jak AZS (94 pkt.), Polonia (62) i t. d.

Należy podkreślić, że sukcesy swe zawdzięcza Jagiellonia nie tylko świetnym zawodnikom, lecz przede wszystkim

niestrudzonemu opiekunom i działaczom klubowym,

którzy niejednokrotnie śpieszą z fachową, popartą doświadczeniem, radą swoim pupilom i oddają się pracy w klubie z całym poświęceniem.

Wymienić tu należy prezesa Jagiellonii p. płk. Kawelina, kierownika Ośrodka W. F. por. Żmudzińskiego, oraz prof. Ludertowicza, jako najbardziej zasłużonych propagatorów sportu na terenie Białegostoku.

Sekcja żeńska Jagiellonii

również wykazuje ożywioną działalność, a zawodniczki tej miary, co Tokarzewiczówna, Dąszutówna, Dąbrowska i Kudaszewiczówna z pewnością uzyskają pierwszorzędne wyniki, tembardziej, że pracują z poświęceniem dla barwy swego klubu.

Piłka nożna przetrwała w Białymstoku już trzeci rok

wybitny spadek,

spowodowany zastraszającym ubytkiem publiczności na meczach. Nawet pierwszorzędne imprezy kończą się z tego powodu deficytem.

Na pierwszym planie w dziedzinie piłki nożnej trzeba postawić drużynę ZKS, którego młodsi gracze wykazują pewną skłonność do gry kombinacyjnej w przeciwieństwie do innych drużyn, grających „dzikim” systemem.

Zaznaczyć należy, że b. gracz „Cresovii” Suchoń gra obecnie w „Jagiellonii”, trenując rezerwy, z których możliwe uda się wykrzesać jakiś zespół możliwy.

Kolarstwo,

które może poszczycić się kilkoma imprezami, b. ładnie przeprowadzonymi przez Jagiellonję, Spartę i ZKS, wykazało supremację Łuszczewskiego z Jagiellonii, który we wszystkich imprezach sportowych zajął 1-sze miejsce. Przypuszczać należy, że w przyszłym roku Jagiellonia postara się o wysuniecie tego kolarza na poważniejszą zawodów w Polsce, dając mu możliwość zmierzenia swoich sił w walce z elitą polskich kolarzy szosowych.

Tenis

reprezentowany przez Jagiellonję, Makkabi i ZKS, wykazuje dobitnie, że bez szkolenia narybku o jakichś sukcesach mowy być nie może, opieranie zaś swej pracy na starszej generacji zawodzi zawsze na całej linii.



Na prawo w kole: 9) Por. Jan Żmudziński, komendant ośrodka W. F. w Białymstoku. Na prawo: 10) Drużyna piłki nożnej Ż. K. S. Białystok. Powyżej: 11) Moment wręczenia nagrody dla najlepszego klubu białostockiego K. S. Jagiellonia przez wicewój. białostockiego p. St. Michałowskiego, prezesa klubu płk. Kawelinowi (na prawo).





Pomijając: flaga Polskiego Związku Towarzystwa Wioślarzów. Na lewo: szlakowa czwórka i ósemki panów O. W. S. Kraków H. Nowińska. Poniżej: fragment z regaty związkowej Bydgoskiej, ósemki po biegu o mistrzostwo Polski.



Na lewo: Trójka krakowskich skifistów. Stoją od lewej: mistrz Europy Verey (AZS), A. Dubrawska (O. W. S. K.) i Balicki (AZS). Poniżej: kierownicy P. Z. T. W. Od lewej: wiceprezes inż. Loh, prezes J. Bogańczyk, wiceprezes B. Gęziorowski, kapitan sportowy inż. Lenartowicz i skarbnik H. Szumski.



czający na przyszłość. Aczkolwiek metody nowoczesnego treningu są ogólnie znane w całej Polsce, to jednak brak im jeszcze wykończenia i nie wszędzie świat wioślarski stosuje się do nich, wiedząc jednak dobrze o co chodzi. Koniecznym jest tutaj pewne pogłębienie tego problemu, które może dojść do skutku, jak to już podkreślaliśmy, przez

organizowanie kursów instruktorskich, na wzór tego, jaki zorganizowano w r. b. w Krakowie. Przedewszystkiem koniecznym jest ustanowienie **dorocznego kursu związkowego,** któryby wprowadził wioślarskie polskie w pewną unifikację stylu i zasad treningu.

Ponadto daje się dobrze we znaki **brak kontaktu międzynarodowego.**

Podczas gdy nasi lekkoatlety, piłkarze, pływacy, jeźdźcy, tenisiści i w. in. kilkakrotnie w ciągu roku mają okazję do zmierzania swych sił z silniejszymi przeciwnikami zagranicznymi, wioślarski od szeregu lat **ogranicza się do mistrzostw Europy.**

Sytuacja ta w r. 1934 musi ulec absolutnie zmianie. Pierwszym nakazem chwili jest

wyjazd do Henley. Powinien tam pojechać przedewszystkiem Verey, a następnie jedna z lepszych osad, choćby czwórka bez sternika.

Trzeba wziąć pod uwagę, iż Henley jest jedynym miejscem na świecie, gdzie startują osady niezrzeszonych w F. I. S. A. państw — Anglii i Niemiec. Ponadto osiągnięcie jakiegokolwiek sukcesu w Anglii przyniosłoby Polsce wielkie korzyści propagandowe, jak tego mieliśmy przykład na zwycięstwach naszych wioślarzy w ub. roku.

Ponadto jest rzeczą nie do pominięcia, iż jak rok długi, żaden

Wieloletni prezes P. Z. T. W. i członek honorowy związku mec. J. Radwan z Kalisza.



Klub nie zdobędzie się na wyjazd zagranicę, chociażby do najbliższych krajów, jak Czechosłowacja. Tegorocznego startu wioślarzy wileńskich w Rydze nie można brać pod uwagę, gdyż wyjazd ten można nazwać tylko nieprzemysłanym eksperymentem, który w rezultacie przyniósł nam bynajmniej niezaszczytny wynik. Zagranicą wynik ten mógł rzucić na polskie wioślarsstwo światło ujemne, ponieważ przyjęta jest rzecz, iż w regatach międzynarodowych biora udział osady najlepsze.

Interesującym jest, że P. Z. T. W., który w ub. r. wykazał tyle energii w stawianiu przeszkód wyjazdowi osad sokołkich na wewnętrzne, spotkaniu do Pragi, w tym roku nie zabrał głosu w wyjeździe starych osad wileńskich na regaty, w których brały udział, i co gorsza, pokonały nas osady niemieckie. Niewątpliwie nauka z tego nie pójdzie, jak się to mówi, w las, lecz w roku przyszłym błąd zostanie naprawiony przez wysłanie osad rzeczywiście najlepszych do Kygi, abyśmy mogli zrehabilitować się za tegoroczną porażkę.

Jeżeli chodzi o przegląd tegorocznych wyników, to mieliśmy

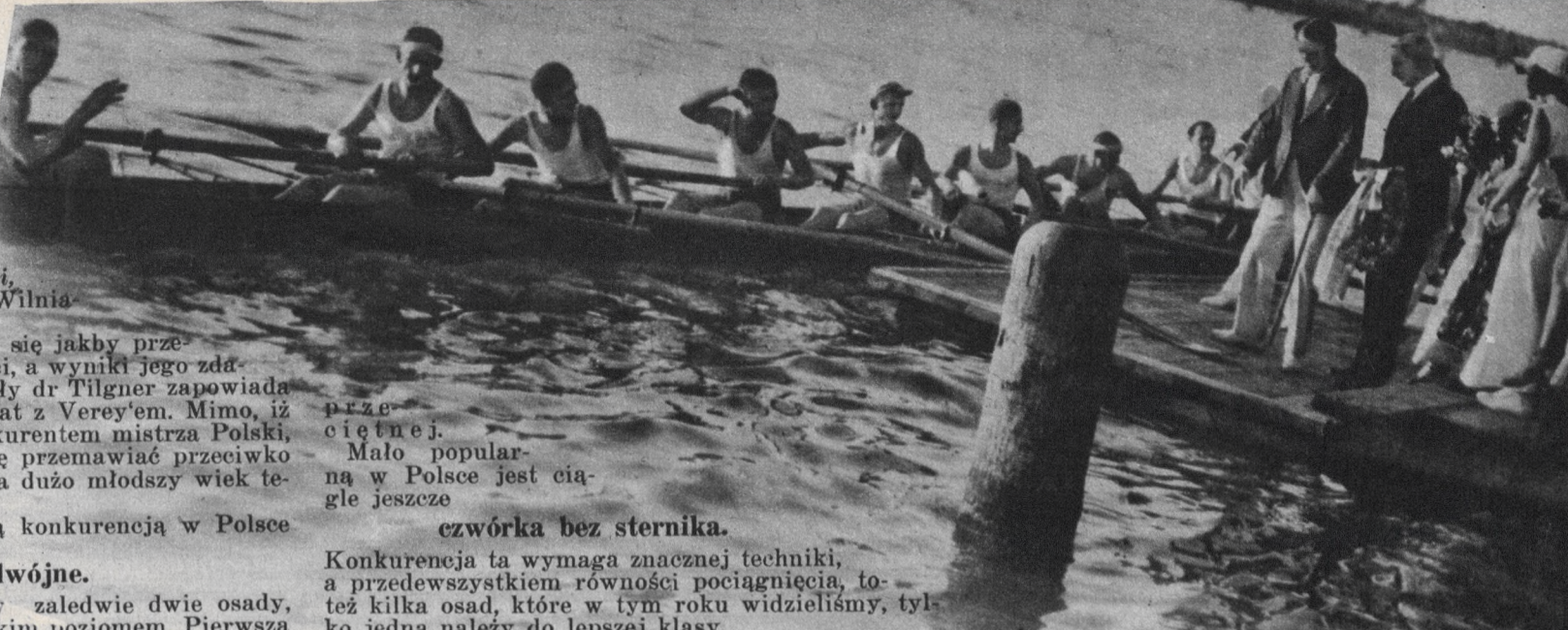
pięć osad polskich, które nie zostały ani razu pokonane w ciągu całego sezonu i stanowiły wyjątkową dla siebie klasę. Osady te to: Verey (A. Z. S. Kraków) na jedynej, K. W. Wisła Warszawa na dwóch podwójnej, W. T. W. na dwójkach ze sternikiem i czwórkach ze sternikiem oraz K. W. „04” Poznań na czwórce bez sternika.

Verey w jedynkach nietylko, że wygrał wszystkie biegi, w których startował, lecz wygrał je

z dużą przewagą.

Świetnym zakończeniem roku pracy Vereya było zdobycie mistrzostwa Europy. Za nim wypada sklasyfikować dra Tilgnera (W. T. W.). Dopiero za nim pójdą obydwaj skifisci „Wisły” Warszawskiej Bondorowski i Slesicki, których jednak wartość raczej

Na prawo: moment wręczenia mistrzowskiego wieńca ósemce B. T. W. Bydgoszcz, która zdobyła mistrzostwo Polski. Wicereprezentant Prezydenta R. P. wicew. Kamcki (x).



polega na dwóch podwójnej, a nie na jedynkach. Resztę listy skifistów zajmują junjorki krakowskiego A. Z. S. Gnoiński i Balicki, Grodzianin Poczobut oraz Wilnia nin Witkowski.

Ten ostatni jednak wydaje się jakby przeszedł szczyt swych możliwości, a wyniki jego zdają się opadać. Na rok przyszły dr Tilgner zapowiada dalszą zaciętą walkę o prymat z Verey'em. Mimo, iż jest on dzisiaj jedynym konkurentem mistrza Polski, to jednak pozory wydają się przemawiać przeciwko niemu, choćby ze względu na dużo młodszy wiek tegorocznego mistrza Europy.

Niezwykle mało popularna konkurencja w Polsce są

dwójki podwójne. W roku bieżącym mieliśmy zaledwie dwie osady, które wykazały się jakim takim poziomem. Pierwsza z nich K. W. „Wisła” Warszawa Slesicki i Bondorowski byli bez konkurencji jednak i wygrali wszystkie biegi, w których startowali. Osada W. T. W. — dr. Tilgner i Kuryłowicz miała już znacznie mniej powodzenia, a osada K. W. Toruń — Soltan i Barwicki, była chyba tylko ekserymentem, który może nawet przynieść pewne sukcesy, ale jedynie w tym wypadku, gdy Barwicki będzie wioślał na szlaku.

Nie można jednak zapominać, iż konkurencja ta jest szczególnie trudna i wymaga długiego treningu, choćby tylko przypomnieć tegorocznego mistrza Europy dwójki francuska — Hansotte i Frisch, którzy jeżdżą ze sobą od szeregu lat.

Najwięcej chyba sporna konkurencja o ile chodzi o pierwsze miejsce jest

dwójka bez sternika. W roku bież. mieliśmy trzy osady, które można by postawić na jednym poziomie, były to osady: T. W. Włocławek: Szlagowski i Grabowski (mistrzowie Polski) oraz dwie dwójki K. W. „04” Poznań: Jur-

prze-ojetej. Mało popularna w Polsce jest ciagle jeszcze

czwórka bez sternika. Konkurencja ta wymaga znacznej techniki, a przedewszystkiem równości pociągnięcia, to też kilka osad, które w tym roku widzieliśmy, tylko jedna należy do lepszej klasy.

Jest to osada K. W. „04” Poznań w składzie: Budziński, Leporowski, Ludwiczak i Górski. Osadzie tej ustępowała nieco osada B. T. W. w składzie Ormanowski, Birkholz, Krause i Zieliński, którzy absolutnie byli lepsi na czwórce ze sternikiem. Osada W. T. W.: Osiński, Patecki, Urban i Kobyliński nie wchodziła pod uwagę przy żadnym biegu, w którym startowała. Jeszcze bodaj słabsza była osada Kaliskiego T. W., która zresztą nie posiada nawet odpowiedniej łodzi.

W ósemkach najlepszą osadą jest bezsprzecznie B. T. W. Osada ta wygrała trzy najważniejsze biegi w Polsce, a ostatniej jej porażki w Warszawie wobec bardzo odmiennych warunków startu nie można brać pod uwagę.

Trzeba się jednak zgodzić z tem, iż poziom tej konkurencji w Polsce obniżył się nieco, być może przez to, iż brak było ostrzejszej konkurencji. K. W. „04” Poznań poświęcił ósemce w r. b. nieco mniej uwagi, nie zajęło się nią w klasie senjorów W. T. W., tak, iż jedynym przeciwnikiem mistrza Polski była osada

reko-wioślarskom. Jedynie w wystąpieniach zewnętrznych obowiązywałyby solidarność i podporządkowanie się istotnym interesom wioślarsstwa, reprezentowanym przez wspólny zarząd P. Z. T. W. Kończąc to pismo omówienie tegorocznego sezonu wioślarskiego wypada wspomnieć

o kilku bolączkach wioślarsstwa.

Poza wspomnianymi w wstępie wymienić należy w pierwszym rzędzie *uregulowanie sprawy wioślarsstwa niezwiązkowego, sprawy sędziów, wioślarsstwa młodzieżowego szkolnego, a przedewszystkiem energiczniejszego funkcjonowania związku,* który w pewnych okresach prawie zupełnie zamiera (np. jesień).

Tabela klasyfikacyjna P. Z. T. W.

POLSCY WIOŚLARZE MUSZĄ STARTOWAĆ W HENLEY. RZUT OKA NA MINIONY SEZON.

kowski i Mikołajczak oraz Budziński i Górski. Złoty medal, iż dwójka Budziński i Mikołajczak, która zdobyła mistrzostwo Europy w r. 1930, uległa rozbięciu, gdyż mimo wszystko wydaje się ona być dzisiaj najsilniejszą kombinacją.

Na dalszym planie znajduje się trzecia osada K. W. „04” Dybalski i Robaczewicz, oraz osada „Wisły” Warszawskiej i Tow. Wiośl. Płock. Także i ta konkurencja wymaga kolosalnego zgrania, które uzyskuje się przez długi, niejednokrotnie nawet wieloletni trening.

W dwójkach ze sternikiem sytuacja była zupełnie jasna.

Braun i Ślązak, (W. T. W.) górowali nad pozostałymi osadami bezsprzecznie i stanowili klasę dla siebie. Drugie miejsce po nich należało przyszuć osadzie T. W. Włocławek Grabowski-Szelagowski, następnie drugiej parze tegoż klubu Sokółski i Dyma. Osady: Krakowskiego Sokola (bracia Długoszewskich), oraz Kaliskiego T. W. (Peda i Perliński) trudno sklasyfikować, gdyż nie występowały na szerszym terenie.

„Olimpijska” czwórka W. T. W.

w składzie: Braun, Ślązak, Urban i Kobyliński dominowała bezsprzecznie co najmniej o klasę nad pozostałymi osadami w konkurencji czwórek ze sternikiem. Konkurencja ta w Polsce jest bezsprzecznie najpopularniejszą i posiadamy w niej kilka niezłych osad.

Na drugim miejscu umiejscowić należy osadę B. T. W. Bydgoszcz, w składzie Ormanowski, Birkholz, Krause i Zieliński. Nieco słabsza od tej osady wydaje się być czwórka K. W. „04” Poznań w składzie: Jurkowski, Kasprzak, Lis i Mikołajczak. Pozostałe osady, jak np. T. W. Płock, W. K. S. Wilno, W. K. W. Grodno, T. W. Włocławek, G. T. W. Wisła Grudziądz, A. Z. S. Wilno, Kaliskie T. W. i dwie osady O. W. S. Kraków, ograniczyły się swoje starty do konkurencji lokalnej, to też trudno je porównać z powyższymi trzema osadami. Osada A. Z. S. Warszawskiego, która startowała w mistrzostwie Polski, jedyna poza W. T. W., również należy do klasy

Na prawo: doskondolona ósemka K. W. Wisła Warszawa wyjeżdża na start.

K. W. Wisła Warszawa, która jednakże tylko raz zdołała pokonać B. T. W. jednak, jak to już zaznaczyliśmy, w niepełnie normalnych warunkach. Osada A. Z. S-u warszawskiego — tegoroczny mistrz stolicy, ustępowała znacznie obdwu osadom, a odnosząc zwycięstwo przez dyskwalifikację „Wisły”, nie może może sobie rościć pretensji do wyższości nad swym faktycznym pogromcą.

Osady prowincjonalne, jak trzy osady O. W. S. Kraków, A. Z. S. Kraków, Kaliskie T. W. nie wchodzi w rachubę, ponieważ nie wyszły poza ramy lokalnych zawodów.

W wioślarswie kobiecym

supremacją Warszawskiego Klubu Wioślarzów była jeszcze większa niż w latach ubiegłych. Dowiodło tego zdobycie mistrzostwa Polski w czwórkach ze sternikiem oraz wygranie większości biegów w regatach kobiecych w Bydgoszczy.

W jedynkach bezsprzecznie najlepszą jest **Plewakowa, (W. K. S. Wilno).**

Jedynki są zresztą jedyną konkurencją, której w r. b. Warszawa nie poświęciła większej uwagi, nie umniejsza to jednak sukcesu Wilmianki, która reprezentuje się bardzo dobrze na łodzi i ma duże widoki na powodzenie w przyszłości.

Problemy wioślarsstwa kobiecego w Polsce jest wogóle dość ciekawy. W P. Z. T. W. wioślarki odgrywały prawie ustawicznie rolę „enfant terrible”, zajmując wiele czasu każdorocznemu sejmikowi. Kto wie czy nie byłoby wyjściem ze sytuacji rozdzielenie wioślarsstwa kobiecego od męskiego i utworzenie samodzielnego oddziału kobiecego P. Z. T. W. w tym duchu, iż wioślarki nie brałyby udziału w obradach wioślarzy, i naodwrot wioślarze pozostawiliby zupełnie wolną

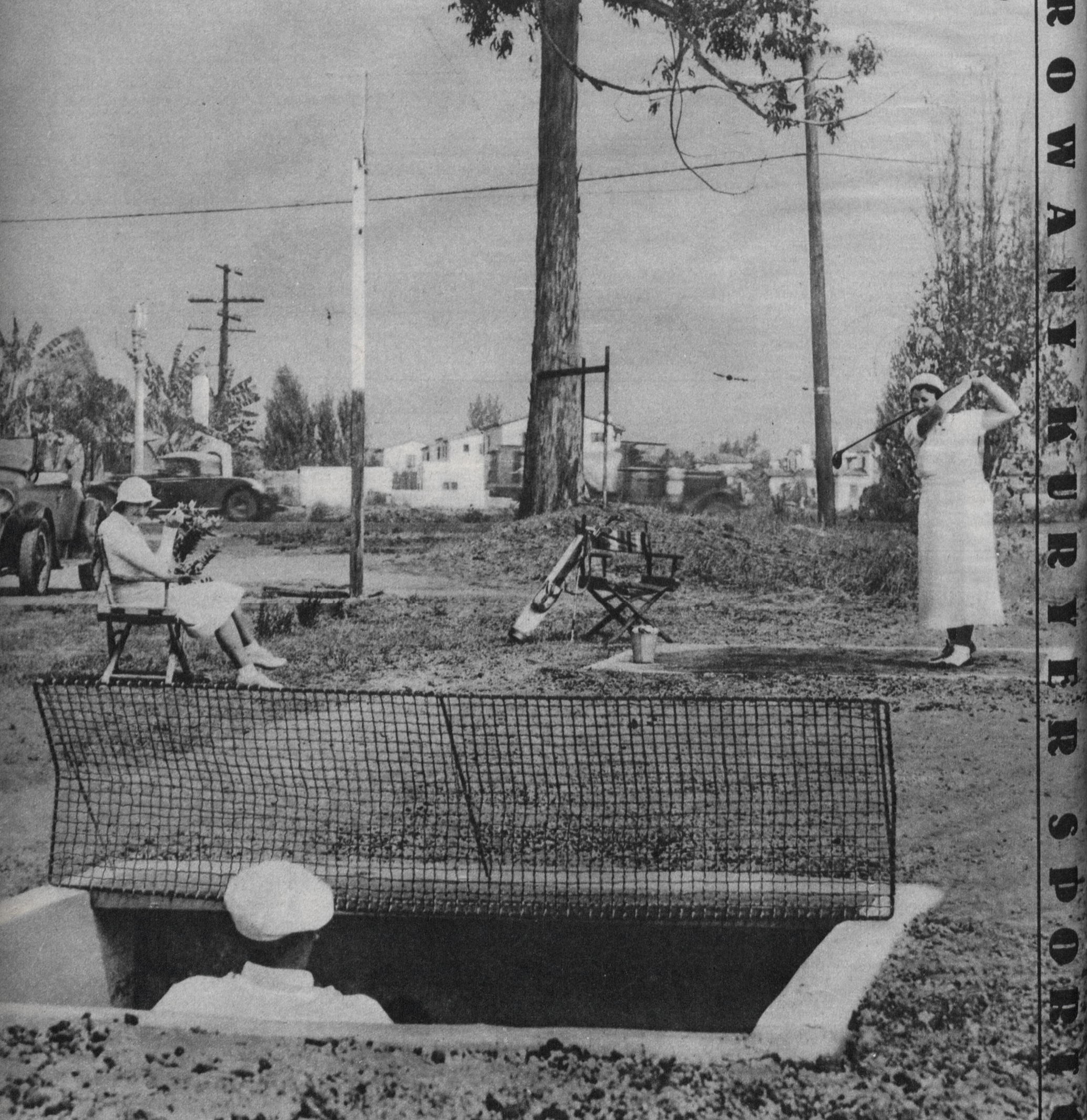
za rok bieżący przedstawia się następująco:

- Kluby męskie: 1) Warszawskie T. W. 511,5 p., 2) K. W. „04” Poznań 251 p., 3) B. T. W. Bydgoszcz 211 p., 4) A. Z. S. Kraków 182 p., 5) K. W. „Wisła” Warszawa 162,5 p., 6) T. W. Włocławek 125,5 p., 7) Oddział Wioślarski „Sokoła”, Kraków, 89 p., 8) T. W. „Tryton”, Poznań, 82,5 p., 9) W. K. W. Grodno 76 p., 10) A. Z. S. Wilno 73 p., 11) Kolejowy K. W. Bydgoszcz 52 p., 12) W. K. W. Smigły Wilno 51,5 p., 13) T. W. Wisła Grudziądz 48 p., 14) A. Z. S. Warszawa 47 p., 15) Polciejny K. S. Wilno 43,5 p., 16) Kaliskie T. W. 40,5 p., 17) K. W. Bydgoszcz 28 p., 18) T. W. Płock 25 p., 19) R. K. S. Prad Warszawa 24 p., 20) T. W. Polonia Poznań 20 p., 21) K. W. Toruń 20 p., 22) Y. M. C. A. Warszawa 17,5 p., 23) Polciejny K. S. Kalisz 14 p., 24) Polciejny K. S. Kraków 14 p., 25) K. W. Syrena Warszawa 11,5 p., 26) K. W. „30” Kalisz 10,5 p., 27) T. W. Łomża 12 p., 28) K. W. Gopło Kruszwica 10 p., 29) K. S. Zyk Warszawa 3,5 p., 30) Oficerski Y. K. R. P. 2 p.

- Kluby kobiece: 1) Warszawski Klub Wioślarzów 141,5 p., 2) B. K. W. 42,5 p., 3) W. K. W. Smigły Wilno 30 p., 4) A. Z. S. Wilno 19 p., 5) W. K. W. Grodno 15 p., 6) Polciejny K. S. Kalisz 10,5 p., 7) S. K. Pocztowy Bydgoszcz, Klub Pocztowy Warszawa i A. Z. S. Kraków po 7 p., 10) Oddział Wioślarski Sokola Kraków 6,5 p. (C. d. na str. 10).



RAZ DWA TRZY!



Nowy system nauki gry w golfa.

Wynalazł trener amerykański Eddy Nunn ostatnio nową metodę nauki gry w golfa, która polega na tym, iż nauczyciel usadowiony w specjalnie skonstruowanym rowie obserwuje moment uderzenia piłeczki i jej lot nad ziemią. Dzięki tej pomocy uczeń może łatwiej znaleźć błędy w uderzeniu piłeczki. Na zdjęciu widzimy pierwsze próby nowej metody.

ILUSTRACJE
KURIER
SPORTOWY